Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 12 i 13. Kraków, 30 Września 1925 r. Rok V.

# RUCH ROBOTNICZY

ORGAN CENTRALNY „CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH“ Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

Prenumerata wynosi: Rocznie: 4 zł., półrocznie 2 zł.

„RUCH ROBOTNICZY“ wychodzi co dwa tygodnie.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 20 gr. od wiersza petitowego. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11, Tel. C483.

Wydawca: JAN PUCHAŁKA. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Front.

## Przed nową sesją Sejmu.

Całe społeczeństwo polskie oczekuje od rozpoczynającej się w dniu 6 października nowej sesji sejmowej bardzo wiele. Położenie bowiem tak wewnętrzne jak i zewnętrzne naszego Państwa nakłada na naszych posłów specjalne obowiązki, a mianowicie wyszukanie środków, któreby wóz państwowy wydobyły z mielizny, na jaką dostał się z przyczyn, o których tutaj nie miejsce mówić. Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że do uzdrowienia obecnych stosunków potrzebna jest współpraca czterech czynników, a mianowicie Sejmu i Senatu, Rządu i Społeczeństwa. Niemniej jednak należy podkreślić, że najważniejsza rola w akcji sanacyjnej przypada Sejmowi i Senatowi. Społeczeństwo dając w ręce posłów mandaty, udzieliło im niejako pełnomocnictwa do wytyczenia dróg, po których winno iść Państwo, by stać się silnem i potężnem. Społeczeństwo wybierając posłów, już przez to samo zobowiązało się iść za ich rozkazami, wykonywać to, co oni uchwalą. Rząd jest wykonawcą woli parlamentu, przed którym zresztą konstytucyjnie odpowiada. Jeśli Rząd jest nieodpowiedni w takim razie Sejm może go zwolnić, a raczej powinien go zwolnić i zastąpić innym, lepszym. Nie może zatem społeczeństwo winić za obecne stosunki Rządu, skoro istnienie tego Rządu zależne jest od woli Sejmu. I dlatego też nie od Rządu, ani nie od społeczeństwa zależy poprawa stosunków w Państwie, ale w pierwszym rzędzie od Sejmu. Słusznie przeto pod adresem zbierającego się Sejmu, kierowane są żądania różnych warstw społecznych i stanów. Nie wolno Sejmowi przejść nad tem żądaniem do porządku dziennego, bo tem samem wydałby wyrok potępienia na samego siebie.

Wśród tych, którzy może najwięcej mają prawa zwracania się do Sejmu, są robotnicy. Położenie ich jest tego rodzaju, że nie wymaga bliższego wyjaśnienia. Zamknięte bramy fabryk, dwieście tysięcy całkowicie bezrobotnych, drugie tyle częściowo bezrobotnych, bardzo niskie zarobki pracujących, nędza wśród robotników, choroby, jak gruźlica, tyfus grasujące wśród warstw robotniczych — oto tragiczna ilustracja położenia robotników. I jakiż ratunek? Robotnik wyczerpał już wszelkie legalne środki samoobrony. Głębokie poczucia patrjotyczne, oraz wysokie uświadomienie społeczne powstrzymuje go od użycia środków niedozwolonych. Jest obowiązkiem Sejmu, by nie doprowadzać robotnika do takiej sytuacji, w którejby musiał zapomnieć o swoich patrjotycznych i społecznych obowiązkach. Nie wolno zapominać o tem, że instynkt samozachowawczy, popchnąć może do czynów, których następstwa mogą być nieobliczalne.

W ostatnich czasach coraz częściej słyszymy o tem, jak agitacja przewrotowa przyjmuje się wśród robotników. Bolszewizm uważa niejeden robotnik za jedyne wyjście z obecnego położenia. Represje wobec agitatorów Moskwy, nie zawsze osiągną swój cel. Trzeba dążyć do usunięcia tego wszystkiego, co ułatwia robotę przewrotową wśród robotników. Trzeba usunąć nędzę warstw robotniczych, uruchomić warstaty pracy, dać bezrobotnym pracę i zarobek. Oto jedyny środek, uchronienia warstw robotniczych przed bolszewizmem.

Sejm musi się zastanowić nad sposobami, któreby przyczyniły się do polepszenia doli warstwy robotniczej. Jeśliby tego nie zrobił wziąłby na siebie ciężką odpowiedzialność, a Państwo mógłby popchnąć w gorsze jeszcze położenie. Pomruk niezadowolenia idący od robotników angielskich, każe więcej uwagi poświęcić kwestji robotniczej w Polsce. Sejm nasz winien zrozumieć, że choć ważną jest rzeczą reforma rolna — to w obecnym momencie ważniejszą jest kwestja robotnicza. Tam bowiem chodzi raczej o zmianę właściciela warstatu pracy, tu chodzi o życie miljonów ludzi — skazanych jedynie na pracę zarobkową.

Toteż do zbierającego się na obrady Sejmu, wołamy: Ostatnia to chwila, by podać robotnikowi dłoń pomocną! Ostatnia chwila, by zapewnić mu możność życia i uchronić go przed pokusami, których źródłem chyba piekło.

jp.

# Robotnicy krakowscy a przesilenie gospodarcze.

Wobec pogarszającej się sytuacji gospodarczej a w związku z tem coraz cięższej niedoli robotniczej, Rada Okręgowa Chrześć. Związków zawodowych zwołała na dzień 22 września 1925. ogólny wiec robotniczy w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11. Wiec zagaił prezes Rady Okręgowej II. Pachoński, podkreślając w zagajeniu konieczność zwołania wiecu celem rozpatrzenia obecnych stosunków i naradzenia się nad sposobami zmiany tychże. Przewodniczącym wiecu wybrano kol. Ślusarza, a obowiązki sekretarza objął kol. Front. Kol. Ślusarz po przywitaniu zebranych, a w szczególności prezesa organizacji kol. posła Puchałki oddał głos temu ostatniemu.

Kol. Puchałka w dwugodzinnem blisko przemówieniu omówił szczegółowo dzisiejsze położenie gospodarcze, jego powody, oraz podał szereg projektów pod adresem Sejmu i Rządu, które mogą być bez uszczerbku dla Skarbu państwa załatwione, a które mogą dzisiejsze położenie gospodarcze, a tem samem i ciężką dolę robotników zmienić. Projekty te i wywody ujęte są w zamieszczonych poniżej rezolucjach.

Po referacie pos. Puchałki, przerywanego bardzo często hucznymi oklaskami kol. przewodniczący otwarł dyskusję, w której zabierali głos: sam przewodniczący, ks. Kasprzyk, inż. Grelowski, Strojny i sekr. Front. W dyskusji poruszono szereg bolączek robotniczych, i zwracano się głównie do obecnego posła Puchałki, by bolączki te zechciał poruszyć na Klubie posłów Chrześć. Demokracji oraz na plenum Sejmu, aby głos wiecu robotniczego dostał się do kompetentnych czynników. Przemówienie kol. inż. Grelowskiego, było wyrazem rozpaczliwego położenia robotniczego i odbiciem niezadowolenia, jakie coraz więcej wśród mas robotniczych się szerzy, skutkiem doznanego zawodu ze strony Sejmu i Senatu.

Sekretarz Front przedłożył do uchwalenia rezolucje, które ujmują wszystkie poruszane tak w referacie posła Puchałki, jak i w dyskusji — postulaty robotnicze.

Uczestnicy wiecu robotniczego odbytego w dniu 22 września 1925 r. w Krakowie w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11. uchwalają co następuje.

I.

Zważywszy, że ogólne położenie gospodarcze Państwa wymaga podjęcia natychmiastowych środków zaradczych, wzywamy Sejm do obmyślenia tego rodzaju środków oraz do dopilnowania, by podjęte w tym kierunku uchwały zostały przez Rząd ściśle wykonane.

II.

Stwierdzając, że przesilenie gospodarcze dotyka najcięższej warstwy robotnicze, domagamy się od Sejmu i Rządu zwrócenia szczególnej uwagi na potrzeby warstw robotniczych i do przyjścia im z pomocą:

1) Przez podjęcie starań o uruchomienie zamkniętych warstatów pracy celem zmniejszenia liczby bezrobotnych.

2) Przez wypłacanie wszystkim bezrobotnym zasiłku aż do chwili uzyskania przez nich pracy.

3) Przez przygotowanie już w obecnym czasie nowego sezonu budowlanego.

4) Przez wywarcie odpowiedniego nacisku na przedsiębiorstwa w kierunku ich regulacji, któraby je uczyniła zdolnymi do konkurencji z wyrobami zagranicznemi, oraz przez wglądnięcie w administrację przedsiębiorstw, a to celem obniżenia jej kosztów.

5) Przez oddawanie wszelkich zamówień uskuteczniamych przez instytucje państwowe i samorządowe wyłącznie firmom krajowym.

6) Przez organizowanie zakładów wytwarzających towary, które obecnie sprowadzać musimy z zagranicy.

7) Przez ochronę robotnika przed obniżaniem i tak niedostatecznych zarobków.

8) Przez zawarcie z najbliższemi sąsiadami traktatów handlowych umożliwiających eksport towarów polskich na jaknajkorzystniejszych warunkach.

9) Przez zakaz importu towarów, które w kraju są wytwarzane w dostatecznej ilości.

10) Przez udzielanie poparcia przedsiębiorstwom zdolnym do życia i rozwoju, a odmówienie pomocy przedsiębiorstwom spekulacyjnym lub niedołężnie prowadzonym.

11) Przez jaknajrychlejsze utworzenie Rady gospodarczej i powołanie do niej przedstawicieli robotników.

12) Przez powołanie do życia przewidzianych Konstytucję Izb Pracy.

III.

Stwierdzając, że obowiązujące w Polsce ustawodawstwo społeczne nie uwzględnia w dostatecznej mierze potrzeb warstwy robotniczej, domagamy się zmiany tego ustawodawstwa względnie jego rozwinięcia. W szczególności żądamy:

1) zmiany ustawy o Kasach chorych w tym kierunku, by Kasa chorych przestała być terenem walk partyjnych, a stała się instytucją działającą wyłącznie na korzyść ubezpieczonych

2) Zmiany ustawy o ubezpieczeniu od wypadków w kierunku przyznawania wyższych rent wypadkowych oraz uproszczenia z postępowania przy wymiarze renty

3) Zmiany ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w kierunku objęcia przepisami tej ustawy wszystkich pracowników najemnych z uwzględnieniem pewnej granicy zarobku.

4) Jaknajrychlejszego uchwalenia nowej ustawy i inspekcji pracy, zanim zaś to nastąpi, ścisłego wykonywania przez Inspektorów pracy przepisów dotyczących inspekcji.

5) Przeprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu na wypadek starości i niezdolności do pracy, względnie rozszerzenia odnośnej ustawy niemieckiej obowiązującej w b. zaborze pruskim na cały obszar Rzeczypospolitej.

6) Jak najrychlejszego uchwalenia projektu nowej ustawy przemysłowej.

7) Przedłożenia ciałom ustawodawczym projektu ustawy o najmie pracy.

8) Rozszerzenia rozjemstwa na wszystkie działy pracy najemnej, przyczem należy uprościć tok postępowania rozjemczego.

IV.

Wobec tego, że polityka wywozowa Państwa naraża niejednokrotnie niezamożnych konsumentów na wielkie szkody, domagamy się ściślej kontroli nad wywozem, w szczególności zakazu wywozu artykułów spożywczych bez poprzedniego zagwarantowania, że pokryte zostanie zapotrzebowanie krajowe, a ceny nie ulegną podwyżce.

V.

Wobec faktu, że przy eksporcie niektórych towarów, jak węgla, cukru, wyrobów spirytusowych i t. d., ceny sprzedaży obniżane są nieraz poniżej kosztów produkcji, a straty stąd powstałe przerzuca się na konsumenta kra-

jowego, we formie podwyżek cen tych towarów, zakładamy przeciwko tego rodzaju postępowaniu energiczny protest.

VI.

Stwierdzając, że obecne upośledzenie robotnika jest po części następstwem niedostatecznego poparcia z jego strony organizacji robotniczych, które skutkiem tego, nie mogą należycie spełnić swoich zadań, wzywamy robotników do licznego skupiania się w Związkach zawodowych oraz innych organizacjach, mających na celu obrony interesów robotniczych. Ponieważ doświadczenie wykazało, że jedynie organizacje oparte o zasady chrześcijańskiej sprawiedliwości, zdolne są do obrony robotnika, przeto wzywamy do poparcia tych orgnizacji przez zasilenie ich szeregów.

VII.

Klubowi parlamentarnemu Ch. D. jako politycznemu przedstawicielstwu Chrześcijańskiego ruchu robotniczego przekazujemy realizację powyższych postulatów, wyrażając mu przy tej sposobności pełne zaufanie za jego dotychczasową działalność.

Prócz tych rezolucji zgłosił w uzupełnieniu następującą rezolucję inż. Grelowski:

1) Ze względu na niewłaściwe rozłożenia podatku komunalnego 6%-ego od lokali, domagamy się rewizji ustawy o tymże podatku, w tym kierunku, aby bezrobotni, wdowy i sieroty po pracownikach państwowych i prywatnych oraz wdowy po poległych i pracownicy tak fizyczni jak i umysłowi wolni byli od podatku komunalnego.

2) Domagamy się utrzymania prawa korzystania bezrobotnych z Kasy chorych przez cały czas bezrobocia, tak dla nich jak i ich rodzin.

Na wszystkie wywody w dyskusji oraz postulaty zawarte w rezolucjach odpowiedział referent kol. poseł Puchałka, przyrzekając ze swej strony oraz imieniem Klubu posłów Ch. D. jak najdalej idące poparcie tychże postulatów. Poczem przewodniczący kol. Ślusarz podziękowaniem uczestnikom za udział w wiecu zamknął obrady.

---

# Z organizacji pracowników miejskich.

## Kraków - Elektrownia.

W czasie wakacji, jak zwykle, ustaje częściowo wszelki ruch. Tak samo i ruch w Związku naszym przez okres wakacyjny a raczej urlopowy częściowo ustał. Obecnie odbyło się kilka posiedzeń Zarządu, na których zastanowiono się nad programem dalszej pracy organizacyjnej. W dniu 15 września odbyło się bardzo liczne zgromadzenie pracowników Elektrowni miejskiej, pod przewodnictwem kol. wiceprezesa Śpiewaka, z udziałem radcy p. dyr. Pachońskiego oraz sekr. jen. kol. Fronta. Kol. Front zreferował krótko szereg spraw organizacyjnych oraz omówił poruszane na poprzedzających zebranie, posiedzeniach, postulaty pracowników. Dyr. Pachoński przemawiał z ramienia przedstawicielstwa Ch. D. w Krakowie a w przemówieniu wyraził bezwzględną solidarność z postulatami robotniczemi.

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos kol. Dębowski, Pławiński, Butrymowicz, Front, Hoffman i inni, postanowiono przedłożyć Dyrekcji Elektrowni i Prezydjum miasta następujące postulaty:

1) Ze względu na zbliżającą się zimę zażądano jednorazowego zasiłku bezzwrotnego w wysokości 1-dno miesięcznej pensji dla wszystkich pracowników.

2) Ze względu iż od roku 1920, wszyscy robotnicy otrzymali ubrania służbowe i buty, a w roku ub. 1924, zostały te częściowo wstrzymane, jednakże na interwencję Chrześć. Związku zawod. wydane później wszystkim, którzy ukończyli już 5 lat pracy w elektrowni, zażądano i w roku bieżącym wydania ubrań wszystkim, którzy już 5 lat pracy ukończyli.

Zaraz w dniu 16 września udała się delegacja pracowników z sekretarzem Hoffmanem na czele — do Dyrekcji Elektrowni z memorjałem, gdzie przedłożone postulaty przychylnie potraktowane. 18 września udała się delegacja pracowników z p. posłem Puchałką i ks. radcą Kasprzykiem na czele do Prezydjum miasta i złożyła memorjał do rąk p. wiceprezydenta Sarego. Wiceprezydent Sare przyrzekł w tej sprawie zwołać konferencję w czasie najbliższym.

Jak sprawa zostanie załatwiona podamy w następnym numerze „Ruchu Robotniczego“.

---

# Kocie lamenty krakowskich socjalistów.

W numerze 9 „Pracownika użyteczności publicznej“ z dnia 1-go września (organ socjalistycznego związku prac. użyteczności publicznej) wpadł korespondent krakowski tego pisemka w wielki lament. W artykule pod tytułem: „Z życia Związku — oddział w Krakowie“ spotykamy z góry na dół same ciche skargi. Poprzedza je żal za tow. Jasińskim, który ze względu na stan zdrowia złożył kierownictwo oddziału krakowskiego. Pierwszy ten żal osładza korespondent wezwaniem „Do pracy zatem towarzysze! Terenem działalności Waszej, to sekcje wasze, warsztaty pracy“. Lecz bezpośrednio po tym wybuchu „energji“ spuszcza z tonu i lamentuje: „Wrogów mamy wielu dookoła, nawet wśród nas samych, nie zaniedbujmy zatem codziennej walki o swój stan posiadania; nie zapominajmy o wrogu wewnętrznym, jakim jest nieświadomość“. A więc tak? Macie wrogów wśród siebie, jest i nieświadomość u was? Spodziewać się tego należało. Demagogja bowiem wasza towarzysze, wyrodziła wam wrogów wśród was, a demagogja niszczyła wszelkie budzące się uświadomienie. Na kogóż więc skarżyć się będziecie? Uderzcie się w piersi z głośnym „moja wina“. Dalej pisze korespondent: „nic dziwnego, że grupka coprawda białych, ale mimo to nieokreślonych fabrykantów, kleconych na gwałt w czasie akcji podwyżki dla robotników, przez dyrekcję elektrowni miejskiej, zanieczyściła nieco powietrze i to z całkiem jawnym popieraniem ich przez dyrekcję“. A kilka słów dalej mówi o kupowaniu „białych“ za udzielane podwyżki z równoczesnem obniżeniem zarobku „czerwonym“. — Boli to, choć niczem nieuzasadnione. Nie kleciła bowiem Dyrekcja Elektrowni Związku „białych“, ani też Związku tego nie popiera i nie popierała nigdy. Widząc jednak, że „czerwonym“ (jak sami się nazywacie) rura zmiękła, wobec rozbicia, jakie sami spowodowali, przez ciągłe uzyskiwanie poprawy bytu dla kilku maszynistów i kilku wybranych prowodyrów, za pośrednictwem wygrażania pięściami Dyrekcji, a z rażącym pomijaniem stale innych pracowników, których krzywda rozbiła wreszcie awangardę Trębacz & Jasiński, — zebrała Dyrekcja na odwagę i na interwencję Związku „białych“ wyrównała płace kilkunastu pokrzywdzonym, zapomnianym przez towarzyszy. „Białych głaszcze się — pisze korespondent — tolerując wszystko, znów czerwonych karze się... wyraźnie za konieczność odwiedzenia pewnych ubikacji“. Zapewne z hali maszyn, z której chcieli czerwoni uczynić szynkownię i gdzie po

pijanemu staczano karczemne bójki, zagrażające utratą życia jednostkom nie solidaryzującym się z towarzyszami. Korespondent lamentuje dalej: „Kilku zwarjowanych osobników rozdzieliło „Samopomoc“ na czerwoną i białą“. Nie może czerwony towarzysz przełknąć faktu, że pracownicy elektrowni miejskiej nie pozwolili się ciągle łudzić jakąś eteryczną Samopomocą, ale chcieli ją mieć rzeczywistą. Cóż bowiem miał poszczególny śmiertelnik z samopomocy, z której czerpali tylko leaderzy z Zarządu, i to właśnie ci, którzy byli dobrze sytuowani, kiedy zaś zgłosił się o pomoc robotnik dzienny, zawsze otrzymał odpowiedź, że pieniędzy niema. Ponieważ zaś ciągle kazano mu płacić i płacić na samopomoc, z której nigdy nie korzystał, przeto wywracał swym mózgiem nad domyślnikami, co to za zwierz, ta samopomoc, która tyle jego krwawych groszy pożera, i nigdzie nawet śladu nie pozostawia. Z domyślników wysnuł w końcu wniosek, iż musi się bronić. Zarywać się przecież czerwonym nie mógł pozwolić. Czerwoni zaś zdecydowali, że — „zwarjował“. Waracja ta była bardzo zaraźliwa, gdyż w ślad za pierwszym zwarjowały dziesiątki innych, a czerwonych doprowadziło do takiej wścieklizny, że zapomnieli się chwilowo, i z pomocą pióra swego korespondenta raz wreszcie powiedzieli prawdę. „Takie rzeczy mogą się dziać, gdzie organizacja nie jest postawioną na odpowiednim poziomie. Tak też było i z elektrownią“ — A więc przyznajecie się panowie z pod znaku terroru, że w elektrowni źle gospodarowaliście! — Ocknęliście się po niewczasie, i dziś nie pomogą Wasze gorzkie żale i krokodyle łzy — że źle było. Źle było, to Wasza wina, źle jest i źle będzie, też zawsze waszą będzie winą, bo łgarstwa i demagogji wyzbyć się nie umiecie, a raczej nie możecie, gdyż to wasza codzienna strawa, która karmi wasz suchotniczy już dziś żywot.

Tyle w odpowiedzi na sprawozdanie o kwestji elektrowni miejskiej. Lamenty jednak nie na tem się kończą.

I tak lamentuje dalej korespondent: „Towarzyszu Stolewski i delegaci z gazowni miejskiej więcej pracy“. Do wodociągów miejskich również apel „więcej pracy“, Na Bielany „członkowie winni wpłynąć na delegata, aby częściej zaglądał do oddziału w Krakowie“. W apelach tych brzmi żałosna nuta, pozwalająca się domyślać, że towarzysze nie garną się już tak pod czerwony sztandar, jak to jeszcze w poprzednich numerach „Pracownika użyteczności publicznej“ głoszono. Przechodząc na rzeźnię miejską znowu skarga na b. towarzysza Futro. „Futro, który wygrzebał się ze stróża na dozorcę, i zdaje mu się, że cała bójnia koło niego się kręci, więc dalejże poganiać robotników. Język na trzy łokcie, donosiciel lepszy, niż był kiedyś Kurek“. I cały, cały szereg skarg i lamentów na Dyrekcję i dyrektorów poszczególnych instytucji, Prezydjum miasta i jednostki z tegoż Prezydjum. Jednem słowem z całej korespondencji wynika, że w państwie socjalistów krakowskich źle się dzieje. Nie widać zwykłych gróźb, tylko żale, nie słychać trąbienia rogów wojennych! (widać rogi spadły).

Przykucnął zatem korespondent „Pracownika użyteczności publicznej“ w kąciku i lamentuje, jak kot, któremu wszczepiono ogon do kija. Wyparskawszy się, skacząc w kółko, przysiada w kąciku, i liżąc zraniony ogon, lamentuje i żali się, mruknąwszy od czasu do czasu z przyzwyczajenia groźnej, pod różnymi adresami, a najwięcej pod adresem białych, którzy są właśnie tym kijem, ugniatającym ogon paskudnego, czerwonego kota.

**„Zwarjowany biały“.**

# Z organizacji dozorców domowych.

**Kraków.**

W niedzielę, dnia 13-go września odbyło się Nadzwyczajne walne zebranie miejscowego Koła dozorców domowych. W zebraniu wzięło udział około 700 członków Koła.

Sprawozdanie z działalności Koła zdał prezes Adam Jodłowski, a uzupełnił sekretarz okręgowy kol. Hoffman. Sprawozdanie kasowe odczytał prezes Komisji kontrolującej kol. inż. Grelowski i postawił wniosek na udzielenie absolutorjum. Ponieważ sprawozdania przyjęte zostały z zadowoleniem, przeto absolutorjum udzielono jednogłośnie. Po sprawozdaniach wybrano Komisję-Matkę, która ułożyła listę nowego Zarządu, którego wybory stały się konieczne, wobec ustąpienia prezesa kol. Jodłowskiego, bardzo zasłużonego i wytrwałego szermierza w obronie klasy dozorców domowych, a któremu ostatniemi czasy, niestety zdrowie nie dopisuje. Nowy Zarząd, obejmując ładny dorobek poprzedniego Zarządu, ufa, że kol. Jodłowski w miarę zdrowia i sił, mimo iż nie będzie prezesem, będzie jednak pracował w dalszym ciągu nad rozwojem Związku i umocnieniem jego wpływów w społeczeństwie.

**Pierwsze posiedzenie nowego Zarządu** odbyło się w sobotę, dnia 19 września Zarząd kooptował do swego grona kol. Sołtysa, który równocześnie złożył mandat skarbnika w Zarządzie Związku. Ukonstytuowania Zarządu dokonano jak następuje: Karol Wójcik prezes, Pacut zastępca, Ludwik Sołtys sekretarz, Daniel zastępca, Józef Sasuła skarbnik, Wiernicki zastępca. Członkowie Wydziału: Franciszek Boguniewicz, J. Limanowski i Józef Połeć. Komisja kontrolująca inż. Karol Grelowski, Teodor Broda i Szczepan Fila.

**Tarnów.**

**DOZORCY DOMOWI.**

Największą bolączką organizacji naszej w Tarnowie jest brak dotychczas sądu rozjemczego dla załatwiania indywidualnych zatargów, pomiędzy dozorcami, a właścicielami realności. Zatargi zaś te niestety szerzą się w sposób zastraszający. Głównym powodem zatargów, to nie dotrzymanie warunków umowy ze strony właścicieli realności, którzy jakkolwiek przez swych przedstawicieli umowę zbiorową na Komisji Rozjemczej podpisail, to jednak chcieliby dozorcom domowym zupełnie nic za ich czynności nie dać. Kiedy zaś dozorca domowy ośmieli się upomnieć o prawnie przyznane mu wynagrodzenie, wówczas krótko węzłowato z nim się załatwiają, dając mu wypowiedzenie sądowe, znowu bez względu na termin, jakkolwiek w umowie zbiorowej przewidziane są okresy, w których wypowiadać nie można.

Winę zaś, że Sąd Rozjemczy do tej pory nie istnieje, złożyć musimy na dotychczasowego Inspektora pracy p. Opolskiego, który w przeciągu 5-cio miesięcznego urzędowania w Tarnowie, ani jednej sprawy nie załatwił. Odbyła się wprawdzie za jego urzędowania Komisja Rozjemcza, ale to tylko dzięki temu, że rozpoczętą była przez okręgowy Inspektorat w Krakowie. Urzędowanie jednak p. Opolskiego chwała Bogu, skończyło się, a agendy Inspektoratu Pracy 44-go Obwodu w Tarnowie objął z powrotem Okręgowy Inspektorat Okręgu VII w Krakowie.

Mamy przeto nadzieję, że pod sprężystym kierownictwem p. Inspektora Smyczyńskiego sprawa nasza ruszy z martwego punktu i że Sąd rozjemczy dla spraw indywidualnych, zostanie w krótkim czasie powołany i rozpocznie swą działalność.

**Nowy Sącz.**

Jak już pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Ruchu Robotniczego“, po długich oczekiwaniach, staraniach, prośbach i groźbach odbyła się wreszcie u nas Komisja Rozjemcza, która wydała orzeczenie zbiorowe, regulujące stosunki pracy i płacy, pomiędzy dozorcami, a właścicielami realności. Zdawać-by się mogło, że kiedy raz zostało wydane orzeczenie, będące nie tyle umową zbiorową ile ustawą, warunki dotychczasowe ulec powinny natychmiast zmianie, z naszego punktu widzenia zmianie na lepsze. Tymczasem niestety, brak już nietylko sumienności i poczucia sprawiedliwości, ale jakiejkolwiek odrobiny charakteru u naszych pp. właścicieli realności, nie dopuścił do tej pory żadnej zmiany. Ustawiczne protesty u Komisarza Rządu, jak niemniej protesty do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, spowodowały, że nawet ci właściciele realności, którzy z początku podporządkowali się orzeczeniu Komisji Rozjemczej, zaczynają powoli powracać do dawnego stanu, to jest nie wynagradzając dozorców zupełnie. Pożądanem byłoby przeto, aby Inspektor Pracy Okręgu VII w Krakowie przyspieszył powołanie Sądu Rozjemczego dla zatargów indywidualnych, wynikających z nie dotrzymania umowy i by Sąd ten zaczął przynajmniej dwa razy w miesiącu urzędować, aby przez wydanie swego orzeczenia regulował powoli ciągle jeszcze opłakane stosunki dozorców domowych.

Zwracamy się przeto na tej drodze do P. Inspektora Pracy w Krakowie, a znając jego energję i sprawność w swej działalności urzędowej, nie wątpimy, że apel nasz uwieńczony zostanie pożądanym rezultatem.

Z samych zaś spraw wewnętrznych, organizacyjnych, notujemy z zadowoleniem zmianę Zarządu Koła, dokonaną na zebraniu w dniu 30 sierpnia. W zebraniu tem wziął udział z ramienia Centrali kol. prezes Wójcik. Zarząd obecny ukonstytuował się jak następuje: Wojciech Klimczak prezes, Michał Janiec zastępca, Jan Kasina sekretarz, Antoni Cieślak zastępca, Jan Pałach skarbnik, Józef Podkówka zastępca.

**Oświęcim.**

Na gruzach organizacji socjalistycznej, która rozpadła się, wyłącznie dzięki własnej demagogji, powstała organizacja chrześcijańska dozorców domowych. Zdaje się jednak, że miasto Oświęcim nie uznaje zupełnie obywateli Polaków i Katolików, gdyż trudności, jakie czynią miejscowe władze hamują wprost rozwój organizacji. Naprzód Zarząd Miasta lokal swój, jaki miał do dyspozycji, oddał na wyłącznie używanie partji socjalistycznej i nie chce nawet wynająć sali na zebranie chrześcijańskiej organizacji dozorców domowych. Starostwo zaś stale prawie odmawia zezwolenia na odbycie zebrania. Dopiero zdecydowana postawa przywódców organizacji zmusiła częściowo Starostwo do uległości i zebrania obecnie mogłyby się odbywać bez przeszkód ze strony władz, niestety brak jest w Oświęcimiu, jakiegobądź lokalu, w którymby można zebrania odbywać. Mimo te kolosalne trudności liczba członków przecież stale wzrasta i mamy nadzieję, że przecież żydowski Oświęcim nie potrafi zatracić zupełnie charakteru polskości.

**Chrzanów.**

Organizacja nasza, istniejąca już od kilku miesięcy rozwija się pod względem liczebnym członków ku zupełnemu zadowoleniu. Atoli praca nasza rozpoczęta w samym zaraniu organizacji, a zmierzająca w kierunku powołania Komisji polubownej dla zawarcia umowy zbiorowej, do tej pory niestety pozostaje bez rezultatu. Zwłokę tą zaś powodują, kto wie czy nie rozmyślnie właściciele realności, odwołując się ciągle do Inspektoratu Pracy jak i do Starostwa w Chrzanowie, i że przed wspólnym naradzeniem się, nie mogą ani delegatów do Komisji wyznaczyć, ani imieniem wszystkich właścicieli realności umowy podpisywać. Wiemy o tem, że jest to tylko wybieg, gdyż na zebranie właścicieli realności w Chrzanowie, z całą pewnością wszyscy właściciele nie przybędą, ponieważ wszyscy do organizacyj nawet nie należą. Tak samo dzieje się i w innych miastach, a mimo to przy dobrej woli umowę podpisać można i umowa ta przecież ma swoje znaczenie, o ile na straży wykonania warunków umową objętych stoi ze strony dozorców domowych, solidarność organizacyjna, a zaś ze strony właścicieli realności okaże się cośkolwiek sumienności i zrozumienia dla potrzeb klasy pracującej.

W niedzielę, dnia 13-go września odbyło się zebranie w sali Rady miejskiej z udziałem kol. Strojnego z Krakowa. Na zebraniu tym omówiliśmy szczegółowo sprawy naszych postulatów i system postępowania na przyszłość. Ponieważ, według zawiadomienia Inspektora Pracy w Krakowie, ostatni termin zgłoszenia delegatów do Komisji polubownej przez właścicieli realności, wyznaczony był na 15 września, przeto uważamy, że teraz już sprawa ta pójdzie szybszym tempem i że wreszcie, jak to już jest w innych miastach, i u nas nastąpi unormowanie stosunków.

**Rzeszów.**

W niedzielę, dnia 6 września odbyło się tu zebranie w sali Stow. „Przyjaźń“ przy bardzo licznym udziale członków. Na zebranie przybył kol. sekretarz Hoffman, który w obszernym i treściwym referacie omówił sprawy dotyczące dozorców domowych w Rzeszowie. Zdał również sprawozdanie ze Zjazdu Związku dozorców w Warszawie, odbytego dnia 15 i 16 sierpnia. Najważniejszą u nas rzeczą obecnie, to odnowienie umowy zbiorowej z ubiegłego roku, której termin upłynął w miesiącu maju. Z ubolewaniem podnieść należy, że usilne starania Związku, poczynione jeszcze przed upływem terminu poprzedniej umowy zbiorowej, nie odniosły do tej pory pożądanego rezultatu t. j. zwołania konferencji, na której by nową umowę zawarli. Dużą przeszkodą jest to, że Inspektorat Pracy we Lwowie do Okręgu którego należymy jest za daleko od Rzeszowa i ma prawdopodobnie za wiele pracy. Niemniej przy dobrej chęci, dałoby się i to zrobić, aby w Rzeszowie konferencję taką, czy Komisję polubowną powołać, lecz niestety Inspektorat Pracy we Lwowie bardzo często na pisemne interwencje Związku nie udziela nawet żadnej odpowiedzi. Przed kilku dniami otrzymaliśmy wprawdzie zawiadomienie, że Komisja polubowna odbędzie się ostatecznie dnia 21 września, czy jednak na Komisji tej dojdzie do podpisania umowy jest dla nas cośkolwiek wątpliwe, albowiem już raz w miesiącu czerwcu. Komisja zwołana była, a jednak z powodu małej inicjatywy delegata Inspektoratu Pracy ze Lwowa do podpisania umowy nie doszło.

Chcemy jednak być dobrej myśli i czekamy cierpliwie co nam Komisja polubowna przyniesie.

## Z powiatu Chrzanowskiego.

### Wybory do Kasy Chorych w Chrzanowie.

Na dzień 13 października (wtorek) b. r. zostały rozpisane wybory do Pow. Kasy chorych w Chrzanowie. Akcja wyborcza rozwija się w całej pełni, którą w pierszym rzędzie rozpoczęły Związki zawodowe chrześcijańskie i Stowarzyszenia kulturalno-oświatowe katolickie, łącznie z inwalidami.

Przed dwoma miesiącami powstał powiatowy chrześcijański Komitet wyborczy z siedzibą prezydjum w Szczakowej, który po odbyciu szeregu zebrań i konferencji, doprowadził do utworzenia wielkiego bezpartyjnego chrześcijańskiego bloku wyborczego, do którego wchodzą oprócz wyżej wyliczonych, także narodowe zrzeszanie, robotnicze z Jaworzna. Komitet rozwija działalność na cały powiat we wszystkich centrach robotniczych, a wobec powszechnego narzekania na szkodliwą gospodarkę w Kasie chorych, rządzonej wyłącznie przez socjalistów — ma wielkie widoki powodzenia. W najbliższych numerach gazetki, podamy dalsze szczegóły rozwijającej się akcji wyborczej, nazwiska kandydatów na delegatów, numer listy i t. p.

Programem naszej działalności jest: 1) decentralizacja Kas chorych. 2) wolny wybór lekarza, 3) wypłata zasiłku od pierwszego dnia choroby, i podniesienie go od 80 do 100%, 4) ludowa powiatowego szpitala dla członków Pow. Kasy chorych w Chrzanowie.

Zadaniem kandydatów na delegatów i komitetowych jest teraz usilna, każdego dnia propaganda i agitacja za naszą ideą po wszystkich kopalniach i fabrykach w powiecie, a zwycięstwo będzie przy nas.

Już dość mamy nędzy z winy socjalistów, rządzących Kasą chorych, już dość cierpień i udręki przez nieudolne i bylejakie leczenie.

To musi się teraz zmienić przez nadchodzące wybory. W naszych rękach, przez tłumne głosowanie w dniu wyborów na naszą listę wyborczą, leży zmiana stosunków na lepsze.

Socjaliści także rozpoczęli agitację, ale nikt się nie da teraz oszukać. Ludzie przetarli już oczy...

**Komitet.**

# Z okręgów.

**Andrychów.**

**POŚWIĘCENIE DOMU KATOLICKIEGO.**

W niedzielę 20 września b. r. odbyła się w Andrychowie wspaniała uroczystość poświęcenia Domu Katolickiego, który stanie się siedzibą wszystkich organizacji działających w Andrychowie w myśl haseł katolickich. W uroczystości poświęcenia wzięły udział liczne rzesze ludności miejscowej i okolicznej. Szereg związków i stowarzyszeń wziął w uroczystości udział gremjalnie, ze sztandarami, inne organizacje przysłały delegacje. Aktu poświęcenia dokonał Ks. Dr. Domasik, delegat Księcia biskupa Sapiehy. Po poświęceniu odbyło się w ogrodzie Domu Katolickiem uroczyste zebranie, na którem przemawiali ks. Dr. **Domasik, p. Szczygieł** i imieniem chrześć. związków zawodowych z Andrychowa, ks. red. L. **Kasprzyk** z Krakowa, imieniem organizacji chrześć. społecznych w Krakowie; poseł **Holeksa**, imieniem Klubu parlamentarnego Ch. D.; poseł **Puchałka**, imieniem centrali chrześć. związków zawodowych; dyr. **Pachoński** z Krakowa, imieniem Rady Okręgowej chrześć. związków zawodowych; p. **Lusiński**, imieniem związków młodzieży; **Jaworski** z Krakowa, imieniem mieszczaństwa.

Nowa twierdza ruchu chrześcijańsko-społecznego, Dom Katolicki w Andrychowie, przedstawia się okazale. Duża sala zebrań, lokale dla związków i stowarzyszeń, obszerny ogród, położenie tuż przy rynku, przyczynia się do tego, że Dom Katolicki odegra pierwszorzędną rolę. Zasługa w powstaniu tej placówki przypada przedewszystkiem miejscowemu duchowieństwu, które w osobach księży: proboszcza Tatary, kuratora chrześć. związków zawodowych ks. Buchały i patrona stowarzyszeń oświatowych ks. Kluski, przez kilka lat dokładało wszelkich starań, by doprowadzić do wybudowania Domu Katolickiego. Niemniejszy udział w dziele postawienia Domu Katolickiego przypada organizacjom robotniczym w Andrychowie, które tak wdowim groszem, jak i pracą przy budowie, przyczyniły się do uzyskania własnej siedziby.

Przez wybudowanie Domu Katolickiego, brać robotnicza w Andrychowie, udowodniła nie poraz pierwszy, że wytrwałą pracą dokonać można wielkich czynów i że Andrychów pozostanie i nadal jedną z najsilniejszych placówek ruchu chrześć.- społecznego.

# Nowe placówki.

**Tarnów.**

**ZAŁOŻYCIELSKIE ZEBRANIE CHRZEŚĆ. ZWIĄZKU CZELADNIKÓW MASARSKICH.**

Po kilku zebraniach wstępnych i informacyjnych dokonano dnia 13 b. m. założenia Związku zawodowego chrześć. czeladników masarskich i rzeźniczych. Wygłoszono szereg przemówień ideowych, jako też organizacyjnych i zawodowych. Przemawiali: Matuszek, Boruch, Minor i Poręba. Wybrano Wydział, Komisję rewizyjną i ustalono postępowanie organizacyjne.

Pierwsza ta organizacja zawodowa młodzieży rzemieślniczej na terenie Tarnowa przy Sekretarjacie Chrześć. Związków zawodowych jest zawiązkiem nowej pracy twórczej i da Bóg, że zachęci też inne zawody młodzieży rzemieślniczej do organizacji zawodowej. Wiemy, że młodzież rzemieślnicza niechętnie idzie na lep haseł socjalistycznych, że droga im jest wiara i Ojczyzna. Luzem zaś dzisiaj iść nie wolno, więc trzeba się organizować na zasadach chrześcijańskich i narodowych do współpracy o swe prawa.

# Kursy zawodowe.

Celem szerzenia przemysłu i przyjścia z pomocą osobom, które nie miały sposobności przysposobić się do pracy zarobkowej na polu przemysłu, Kraj. Patronat przemysłowy urządza w różnych miejscowościach kilkutygodniowe kursy z różnej dziedziny wiedzy, n. p. kursy kroju i szycia bielizny, krawieczyzny damskiej, konfekcji męskiej i dziecinnej — zdobnictwa w zastosowaniu do strojów ludowych, trykotarstwa, stolarstwa, szewstwa i t. p. Częściowe koszta pokrywają uczestnicy kursu.

Bliższych informacji udziela się pisemnie i ustnie w biurze Kraj. Patronatu przemysłowego, Kraków, Smoleńsk 12. I p. między 10 a 12 godziną.

# Od Wydawnictwa.

„ŻYCIE URZĘDNICZE". Ukazał się sierpniowy numer **„Życia Urzędniczego"** organu Zarządu Głównego Stowarzyszeń Urzędników Państwowych.

Na treść numeru składają się artykuły: J. Kożuchowski, Na progu praw i obowiązków urzędnika; J. Drążek, O potrzebie wykształcenia prawniczego urzędników państwowych; J. Stypiński, Szkoła powszechna w Rzeczypospolitej; Prof. F. Koneczny, Z dziejów administracji (Demografja, a historja administracji.

**Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie.**